

№ 42.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Leona.
Piąt. Św. Maksyma.
Sob. Kat. Św. Piotra.
Niedz. Św. Piotra D.
Poniedz. Św. Macieja A.
Wtorek Św. Zygryda.
Środa Św. Aleksandra.

Wschód: g. 7 m. 9.
Zachód: g. 5 m. 20.
Dł. dnia: g. 10 m. 11.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 7 (20) lutego 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 10.58**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Onosława.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. Przedstawienie na wpisy dla niezamoznych uczniów szkoły handlowej. „Służby panienskie“, komedia w 5 aktach A. hr. Fredry. Początek o godzinie 8 wieczorem.

POSIEDZENIE członków Sekcji techniczn. w Grand Hotelu o g. 8 i pół wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Czwartek, 20 lutego.

1793 r. Prusacy zajmują Gdańsk.

1878 r. Powołanie na stolicę apostolską Leona XIII.

XXV-lecie Pontyfikatu.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Rzymie, jako stolicy świata chrześcijańskiego, uroczystości jubileuszowe z okazji dwudziestopięcioletnia pontyfikatu Ojca Świętego, Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, który jeden jedyny z długiego szeregu Papieży po Piotrze Świętym i Piusie IX, przesiedział na stolicy apostolskiej nieomal całe ćwierćwiecze.

Okres to niemały w życiu każdego człowieka, a cóż dopiero na stanowisku głowy kościoła powszechnego i w dodatku w warunkach, w jakich w ręce Leona XIII dostało się dziedzictwo Piotrowe.

Nie zapominajmy, że wstępując na tron papieski Ojciec Święty Leon XIII liczył już 68 lat życia, a więc był w wieku, który ludzkie przeciętni zowią podeszłym, uprawniającym do spoczynku po trudach i pracy.

Po śmierci swego poprzednika Piusa IX, który rządził kościołem od r. 1846 do 1878 Papież Leon XIII objął stolicę Apostolską skolataną i pozbawioną władzy świeckiej, wskutek czego i powaga jej w świecie katolickim oraz wśród inowierców znacznie osłabła. W r. 1870 skutkiem zajęcia Rzymu przez wojska włoskie, ustala władza świecka Papieża, który odtąd zamieszkał w Watykanie, narażony na bezustanne upokorzenia, aczkolwiek rząd włoski poręczył nietykalność Najwyższej Głowy Kościoła i przyznał Ojcu Świętemu wszystkie prawa i przywileje monarchy.

Odtąd pomiędzy rządem włoskim a Stolicą Apostolską wre wciąż głucha walka, utrudniają-

ca w wysokim stopniu stanowisko Papieża. jako Głowy powszechnego Kościoła. Pomimo bowiem niezrównanego taktu, którym się odznacza cała polityka Leona XIII, pomimo wszelkich usiłowań, dążących do łagodzenia tego stanu rzeczy, jaki

gi na szpiegostwo, które rozwieliło się w ostatnich czasach w Watykanie na korzyść rządu włoskiego, nawet w najbliższym otoczeniu Papieża.

W takich to warunkach w dniu 20 lutego



PAPIEŻ, LEON XIII.

wytworzyło zajęcie Rzymu i uczynienie go stolicą zjednoczonych Włoch, oraz miejscem rezydencji królewskiej, wzajemna nieufność istnieć nie przestaje. Wymownym jej dowodem były skar-

1878 r. po półtoradniowym konklawe arcybiskup Perugii, kamerling dworu papieskiego, kardynał Joachim Pecci, urodzony w r. 1810 w Carpetino pod Anagni, obrany został Papieżem i

wstąpił na Stolicę Piotrową pod imieniem Leona XIII.

Nie odstępując w niczem od zasad swego poprzednika, Leon XIII złagodził jednak formę stosunków z Włochami i Niemcami, nawiązał osobiste stosunki z dworami rzymskim i berlińskim i starał się o łagodzenie wszelkich kwestyi spornych.

Dzięki wpływom Ojca Św., walka religijna ustala w Prusach. Przywrócono w r. 1884 stosunki dyplomatyczne z Belgią, zerwane w roku 1880 z powodu spraw szkolnych. Z Francją, pomimo niechęci do zgromadzeń duchownych, utrzymano stosunki życzliwe, nawiązano stosunki przyjazne z Rosją, słowem, wszędzie Papież Leon XIII usiłował łagodzić i jednać powaśnianych, co dzięki niepospolitemu umysłowi, wielkiej świętobliwości, powadze i bezstronności Ojca św., wszędzie uwiecznione zostało powodzeniem.

Skutkiem zaś mądrej i przezornej polityki Leona XIII, powaga Stolicy Apostolskiej i Kościoła katolickiego wzrosła do niepraktykowanych za ostatnich jego poprzedników rozmiarów, czego wymownym dowodem były dwa jubileusze Ojca Św., a mianowicie pięćdziesięciolecie kapłaństwa, obchodzone w r. 1887 i pięćdziesięciolecie biskupstwa, obchodzone w r. 1893.

Nie mniejszą powagę pozyskał Leon XIII i w świecie dyplomatycznym, gdzie zaraz prawie po Jego wstąpieniu na stolicę Piotrową, ks. Bismarck, uznając wysoką bezstronność Ojca św., wybrał go w r. 1885 na sędziego polubownego w sporze Niemiec z Hiszpanią o wyspy Karolińskie.

Hold ten, złożony Głowie Kościoła katolickiego przez protestanta, twórcę walki religijnej w Niemczech, był wymownym dowodem, jak szybko wzrastała powaga Leona XIII.

Wogóle za rządów Leona XIII ogólne położenie Kościoła katolickiego poprawiło się znacznie i urok Stolicy Apostolskiej wzrósł do wysokiej potęgi.

Oprócz tego, Ojciec Św. zajmował się i zajmuje gorliwie sprawami społecznymi bieżącej chwili, które nader wyczerpująco omawiał w całym szeregu encyklik, wydanych w różnych przedmiotach, dotyczących prądów i stosunków społecznych naszych czasów.

Sędziwa postać potrójnego jubilat, w potrójnej koronie papieskiej, widnieje na tle dziejów współczesnych, jakby istota nadziemską, obdarzoną szczególniejszą łaską Bożą, ku zbudowaniu młodszych i zbyt pogrążonych w sprawach doczesnych.

Ten dziewięćdziesięcioletni przeszło Starzec Świętobliwy zdumiewa poprostu jasnością i bystrością swego umysłu i tą niepojętą siłą, z jaką pełni arcytrudne obowiązki swego powołania, tą niepojętą mocą ducha, tak dzielnie krzepiącą wątłe siły, zużyte w niezwykle długiej i mozolnej pielgrzymce ziemskiej.

Właściwie obchód dwudziestopięcioletnia pontyfikatu Ojca Św. przypada w dniu 3 marca roku przyszłego, jako w rocznicę koronacji. Z uwagi atoli na podeszły wiek Leona XIII i nadwątłone Jego siły, obchód jubileuszowy przyspieszono.

Uroczystości jubileuszowe odbywać się będą, począwszy od dnia dzisiejszego, aż do dnia 3-go marca r. 1903, a będzie to szereg wspaniałych manifestacji całego katolickiego świata, które urok stolicy Apostolskiej niesłychanie wzmocnią.

Właściwie uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w Watykanie dopiero 3 marca. W dniu tym Ojciec Święty zejdzie do bazyliki i będzie obecnym na uroczystym nabożeństwie.

W dniu dzisiejszym odbyło się tylko solenne nabożeństwo w bazylice św. Piotra bez udziału Papieża, który jednak przyjmować będzie życzenia w prywatnych swoich apartamentach, jako w dniu rozpoczynającym 25 rok Jego panowania.

KRONIKA.

Ekonomiczna.

Sprawy transportowe. W uzupełnieniu artykułu „Gazety Handlowej” o opłatach przewo-

wych w związku z przemysłem łódzkim, otrzymujemy następujące ciekawe wyjaśnienie.

W normalnych warunkach, gdy firma handlowa poleca Towarzystwu lub agentowi transportowemu tylko dostawę towaru ze składu do kolei i wyeksperymentowanie tegoż, o żadnych nadzwyczajnych opłatach, graniczących z wyzyskiem, mowy być nie może, ponieważ wszelkie koszty obliczają się na zasadzie taksy, usankcjonowanej przez zwyczaj i unormowanej ze względów konkurencyjnych.

Niestety, normalne warunki w handlu łódzkim — to «rara avis», to dla przeciętnego kupca i przemysłowca łódzkiego coś anormalnego, podług jego pojęć.

Bo proszę zauważyć, jakie zasady nim powodują przy robieniu kalkulacji. Dla osiągnięcia możliwie najniższych kosztów produkcji płaci swym współpracownikom najmniejsze gaże, nie licząc się weale z ich potrzebami. Rezultat ten, iż pozycya kosztów administracyjnych znacznie maleje. A jeszcze ten rezultat, o którym on przy kalkulacji nie myśli, iż każdy z współpracowników firmy, gdzie tylko może, wyrabia sobie prowizye, gratyfikacye etc. Na pierwszym zaś planie są towary przewozone, które wypłacają kolosalne sumy tytułem prowizyi i nie chcą lub nie mogą kosztów tych ponieść, stawią je w rachunek firmie ekspedycyjnej, pod jakąkolwiek nazwą. Naturalnie, iż koszt produkcji w rezultacie nie zmniejsza się, lecz zwiększa.

Następnie, firmy regulujące rachunki za przewóz co kwartał lub półrocze, albo też weksłami zamiast gotówki, płacą za czas, za koszty dyskontowe, za ryzyko, za względność, wreszcie i cierpliwość. Są i takie, które podobne rachunki opłacają towarem, który „wkrótce” wróci...

Są wreszcie i takie firmy, które w towarzystwach transportowych mają źródło kredytu, pobierając od nich zaliczki.

Rzecz jasna, iż wszelkie ztąd pochodzące koszty idą na rachunek przewozu, którego pozycya w takich wypadkach wzrasta o 30 — 40 procentów.

Z handlu. Odnośnie upadłości firmy J. L. Barry, o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze, dowiadujemy się, iż podług wszelkiego prawdopodobieństwa projektowana administracya tej firmy przez wierzycieli do skutku nie dojdzie, ponieważ należność kupcom moskiewskim wynosi zaledwie 150,000 rubli, a łódzcy fabrykanci tak nielitościwie po raz drugi zarwani, bez wątpienia przeniosą ogłoszenie upadłości i straty, niżeli administracyę, któraby korzystniej nieco uregulowała długi, lecz dała możność firmie, na zaufanie nie zasługującej, w dalszym ciągu istnieć.

Sprawy kolejowe.

— Zarząd moskiewsko-windawo-rybińskiej drogi żel. zawiadamia, że z dniem 1 maja st. st. 1902 roku stacya Moskwa II moskiewsko-krejburskiej linii, moskiewskowindawo-rybińskiej drogi żel., nazwana „Podmoskowskaja”, a przystanek konstantynowsko-rybińsko-pskowskiej linii moskiewsko-windawo-rybińskiej drogi żel. „Szyszkowo”.

— Zarząd kursko-charkowsko-sewastopolskiej drogi żel. zawiadamia, że stacya Teodozya — port tejże drogi, do obecnej pory przyjmująca i wydająca ładunki za frachtami zwyczajnymi, z dniem 1 lutego st. st. r. b. przyjmuje i wydaje ładunki i za frachtami pospiesznymi w miejscowej i dalszej komunikacyi.

— Zarządzający sprawami międzynarodowej komunikacyi rosyjskich dróg żelaznych zawiadamia, że północne Tow. żegluga, z otwarciem sezonu r. b. wysła statki, które będą kursowały z Odessy dla przewozu ładunków, zgodnie z przepisami i taryfą przewozową południowo-zamorskiej międzynarodowej komunikacyi, do wyszczególnionych w taryfie azjatyckich i afrykańskich portów. Czerwonego morza, Indyjskiego i Wielkiego oceanów i rosyjskich portów dalekiego Wschodu.

Statki odejdą w dniach: 28 lutego, 28 marca, 3 i 27 maja, 28 czerwca, 28 lipca, 28 sierpnia, 28 października i 28 grudnia.

Jarmark w Irbicie. Doroczny jarmark w Irbicie oficjalnie otworzony został w r. b. o tydzień wcześniej, niż zwykle. Jednakże z powodu nieurodzaju, panującego w Syberii od dwóch lat, i zupełnego braku paszy, obroty oczekują się minimalne. Dowóz herbaty z powodu złego stanu dróg nieznaczny. Futer dostawiono nader małą ilość, ponieważ kilka większych pożarów leśnych wytrzebiło dużo zwierza i spłoszyło go do niedostępnych lasów dziewiczych. Tylko skórek surowych przywieziono niebawale obfitą ilość, bo do 2 milionów sztuk. Zjazd kupców na towary moskiewskie bardzo mały. Wogóle od czasu przeprowadzenia wielkiej kolei syberyjskiej jarmark irbicki traci stopniowo swe znaczenie.

To też i przywóz towarów manufakturalnych i galanteryjnych jest o połowę mniejszy, niż w zeszłym roku. Wielu drobnych handlarzy syberyjskich zawiesiło wyplaty.

Sprzedż nieruchomości. Dnia 17 kwietnia r. b. w lokalu zjazdu sędziów pokoju miasta Łodzi będą sprzedane następujące nieruchomości:

Nieruchomość należąca do Zysli Engel, znajdująca się przy ulicy Nowo-Zarzewskiej pod nr. 1069, będzie sprzedana na pokrycie należności Eleonory Tangerman w sumie 4,000 rb.; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 7,000 rb. — Dnia 2 kwietnia w tymże sądzie odbędzie się sprzedaż nieruchomości, należącej do Izraela i Chany małżonków Kutner, znajdującej się przy ulicy Podrzecznej pod nr. 136; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 500 rb. — Dnia 3 kwietnia w tymże lokalu odbędzie się sprzedaż nieruchomości, należącej do Ignacego Byka, znajdującej się w osadzie Rzgów, gminy Gospodarz; licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 100 rubli.

Miejscowa.

O gmach szkoły przemysłowej. Wczoraj w magistracie łódzkim, pod przewodnictwem prezydenta miasta, odbyło się posiedzenie radnych i zaproszonych gości w kwestyi zdecydowania, co zrobić z gmachem po dotychczasowej szkole przemysłowej.

Zaraz na wstępie wyloniła się myśl, już kilkakrotnie podejmowana, aby obrócić ten gmach na biura magistratu. Pisaliśmy o tem już niejednokrotnie i wyraziliśmy nasze zapatrywania na ten przedmiot w ten sposób, że magistrat Łodzi nie może być przeróbką ze starej na inny cel wzniesionej kamienicy.

Jeżeli miasto ma fundować gmach, to powinno zdobyć się na rzecz monumentalną.

W tej myśli też wypadła uchwała obywateli, którzy nie potwierdzili projektu przeróbki gmachu szkoły przemysłowej na magistrat. Rzucono jednak projekt, aby magistrat wykupił posesyję na Nowym Rynku Nr 3 i 4, które połączyłyby place magistrackie, leżące przy ulicy Konstantynowskiej i utworzyłyby olbrzymi plac, odpowiedni dla monumentalnej budowli, gmach zaś po szkole przemysłowej przekazać należy na rzecz oświaty.

Oddawna w Łodzi propaguje się myśl stworzenia drugiego gimnazjum, otóż niektórzy obywatele radzili, aby gmach ten oddać pod mające powstać gimnazjum.

Ale typ gimnazjum klasycznego nie odpowiada bynajmniej typowi szkoły, bardzo pożądanej dla Łodzi. Tu, jako w mieście przemysłowym, potrzeba koniecznie techników, majstrów, buhalterów i dla tego p. St. Hertzberg wniósł projekt założenia szkoły realnej.

Oponowali przeciwko temu obywatele — żydzi, a to z tego względu, że w szkołach realnych jest ograniczony procent żydów, wychodzący więc z tego założenia wystąpili z projektem czteroklasowej szkoły handlowej z nieograniczonym procentem żydów. Za tym typem szkoły oświadczyli się pp. Kunitzer i Meyer, i silnie go popierali, grono ludzi innych zaoponowało z tego względu, że dosyć jest już szkół o typie handlowym. Łódź, Zgierz, Pabianice posiadają szkoły handlowe z wyższym kursem. Prócz tego przy Stowarzyszeniu Subjektów Handlowych utworzono szkołę handlową o trzechletnim kursie, są też w Łodzi szkoły prywatne z prawami szkół rządowych, jednym słowem, wkrótce wytworzy się nadprodukcya handlowców. Potrzeba więc dla Łodzi szkoły realnej, któraby przygotowywała ludzi do pracy fachowej.

Była też mowa o szkole czteroklasowej na wzór „Aleksandryjskiej”, gdzie nie istnieje procentowe ograniczenie żydów.

Wniosek p. St. Hertzberga poddano pod głosowanie i przeszedł 9 głosami na 14.

To wywołało niezadowolenie mniejszości, która zaoponowała tak stanowczo, że posiedzenie odroczone do przyszłej środy.

Sprawy ubezpieczeniowe. Szereg uciążliwych warunków, uchwalonych przez towarzystwa ubezpieczeń od ognia, a dotyczących przeważnie ubezpieczenia fabryk, wywołał silny protest ze strony przemysłowców łódzkich.

Sfery kompetentne dowodzą, że skutkiem stawiania nadmiernych trudności przy ubezpieczeniu fabryk i wygórowanych premii, oraz z powodu nieprzyjmowania do ubezpieczenia „zbiorowych fabryk”, istnienie drobnego przemysłu, dla którego kredyt opiera się na polisie, jest niemożliwe. Tem się tłumaczy, że szereg

drobnych przemysłowców znacznie zmalał, a ci, co się utrzymali, robią bokami; mnóstwo fabryk, przeznaczonych dla nich, stoi pustkami, przyprawiając właścicieli swych o ogromne straty, a nawet bankructwo.

Wobec tego, pożądanem wielce byłoby, aby wszyscy przemysłowcy i obywatele utworzyli towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia fabryk i nieruchomości m. Łodzi, na wzór takiego towarzystwa dla młynarzy, rolników mińskich „Ceres” i t. p. Jak styszeliśmy, wielu przemysłowców i fabrykantów łódzkich skłania się ku projektowi utworzenia tow. wzajemnego ubezpieczenia.

Rzeźnia rytualna. Przed dwoma laty mieszkańcy Bałut robili starania o wybudowanie na Bałutach rzeźni rytualnej, chodziło tylko o pozyskanie zezwolenia ze strony rabina na utrzymanie rzeźnika. Rabin łódzki odmówił prośbie, motywując tem, że jeden rzeźnik wystarcza. Następnie rząd gubernialny dał odpowiedź, że z powodu przesłania przedstawienia do ministerium spraw wewnętrznych w kwestyi przyłączenia Bałut do miasta, mowy być nie może o budowie rzeźni.

W ostatnich jednakże czasach postanowiono zrobić starania o wybudowanie rzeźni rytualnej na Bałutach, przeciwko czemu bardzo energicznie występuje zarząd nowej rzeźni. Gdyby Bałuty zostały przyłączone do miasta, rzeźnia ta musiałaby opłacać pewną część dochodów na korzyść nowej rzeźni. Następnie podług opinii rządu gubernialnego Bałuty, jako przedmieście, nie mogą otrzymać pozwolenia na budowę rzeźni.

Słuszne uwagi czyni w tej sprawie «Kuryer Warszawski». Oto co pisze:

Wiadomą jest rzeczą, że każda rzeźnia w interesie własnym przestrzega jaknajściślej przepisów religijnych wyznania mojżeszowego przy rzeźnieniu bydła, przeznaczonego na mięso dla ludności żydowskiej, co gmina starozakonnych przez swoje organy najściślej kontroluje.

Jeżeli więc poza obrębem Łodzi powstać ma nowa rzeźnia, stałoby się to zapewne nie dla tego, aby bydło rzeżane w niej było w sposób bardziej rytualny, ale chyba po prostu dlatego, iż położenie jej poza obrębem miasta uwalniałoby ją od stosowania się do przepisów, dotyczących miejskiej opieki weterynaryjnej. To nie ma jednak z rytualnością nic wspólnego. Taka więc «rytualna» rzeźnia nie leży w interesie ani łódzkich konsumentów wyznania mojżeszowego, ani całej ludności m. Łodzi.

Kupno marek. Piotrkowska izba skarbowa zawiadamia mieszkańców gubernii, gdzie można nabywać marki stemplowe, po cenie normalnej a mianowicie: W sklepach monopolowych w mieście Łodzi pod №№ 222, 224, 225, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 236, 237, 239, 242, 243, 246, 248, 249, 251, 252, 255, 256, 258, 261, 263, i 264.

W osadzie Bałuty w sklepach №№ 271, 279, 281 i 282; w Zgierzu №№ 268, 272; w os. Aleksandrowie № 273; w osadzie Konstantynowie № 275; w osadzie Tuszninie № 277; w osadzie Kazimierzu № 274; w osadzie Rógowie № 276; we wsi Radogoszcz № 283; we wsi Żubardz № 284; we wsi Rokicie № 285; we wsi Widzew № 286; i we wsi Chojny № 287.

Na kolonie letnie w m. Aby przyjść z pomocą koloniom letnim dla dzieci wyznania mojżeszowego, grono łódzianek w dniu 19 marca r. b. urządziła w teatrze Wielkim bardzo interesujące widowisko, na które złożyły się: a) żywe obrazy, urządzone przez artystę malarza p. Samuela Hirszenberga przy udziale amatorów i amatorów. Obrazów tych będzie trzy, a mianowicie: „Aurora” podług obrazu Guidona Reni, „Eleazar” i „Marzenia poety”; b) drugą część wypełni „Dziewiczy wieczór” Gabrieli Zapolskiej, odegrany przez amatorki, wreszcie c) zakończy koncert, w którym przyjmą udział amatorka p. Süß, skrzypce, dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Henryk Melcer, fortepian, oraz amator dobrze znany łódzianom z gry artystycznej p. Juliusz Birnbaum, wiolonczela. Akompaniować będzie amatorka p. Kosz.

Nadesłane. W ciągu stycznia r. b. do kasy tuższej szkoły rzemieślniczej „Talmud-Tora” wpłynęły następujące jednorazowe ofiary: Od p. N. Hanftwurzela 10 rb., od p. M. Zutto 5 rb., od p. Zygm. Jarocińskiego 33 rb. 40 kop., od p. Kirszbauma 3 rb. 24 kop., od p. Miecz. Hertzka 1 rb., od pani R. Fraenkel 3 rb. 15 kop., od p. Hirschberga 2 rb. 70 kop., od p. A. Kuka 5 rb., od p. M. Helmana 56 rb. i od p. S. Ledera 25 rb.

Szanownym ofiarodawcom zarząd szkoły niniejszem składa w imieniu biednych wychowanców zakładu serdeczne „Bóg zapłać”.

Wycieczka. W uzupełnieniu podanej wiadomości o zamierzonej wycieczce uczniów szkoły handlowej do Nancy podajemy następujące jeszcze szczegóły. Dyrektor kursów w Nancy nadesłał dyrektorowi szkoły handlowej program, według którego przejazd grupy uczniów (najmniej dziesięciu) kosztowałby tam i z powrotem w trzeciej klasie 50 franków, czyli 19 rubli od osoby. Niemieckie koleje w takich razach stosują zmniejszoną taryfę, licząc po 1½ feniga od osoby i kilom., francuskie zaś dają zniżki 50 proc. Uczniowie pomieszczeni by byli w jednym domu po pięciu w jednym pokoju. W tymże domu znajduje się jedna sala, gdzie odbywają się praktyczne zajęcia. Porządek dzienny jest następujący: uczniowie wstają o godz. 6 rano, o 7 śniadanie, składające się z kawy i mleka. Od godz. 8 do 10 praktyczna konwersacja na temat z życia, handlu lub przemysłu, od 11 do 12 teoretyczny wykład języka francuskiego. O 12 obiad, składający się z zupy, z dwóch mięsnych dań, jarzyny, deseru i szklanki wina. Po obiedzie wycieczka na miasto lub w okolice z poprzedzającym wykładem opisowym. Utrzymanie całkowite w takim pensjonacie kosztuje 100 franków miesięcznie, wykłady zaś, licząc w to i wycieczki po 38 franków od osoby. Zakład w Nancy zapewnia przyjemne i ponuczające przepędzenie czasu.

Charakterystyczne. W jednej z tutejszych instytucji finansowych, będącej filią tow. warszawskiego, p. dyrektor usunął z zajmowanej posady urzędnika za to, że ten podczas godzin biurowych raz został złapany przez p. dyrektora na gorącym uczynku czytania gazet.

Z sądu. W sądzie pokoju 13 rewiru sądzoną była sprawa przeciw mieszkańcowi Konstantynowa, Leonowi Smuga, o kradzież kotła z włamaniem drzwi do schowanka. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Nadużycie. Kontrolerzy nowej rzeźni łódzkiej przy kontroli mięsa w sklepie Krygera przy ul. Pańskiej pod nr. 44 znaleźli 41 sztuk szynki solonych, na których były stemple starej rzeźni. Zważywszy, że szynki te kontrolerom wydawały się zbyt świeże, by mogły być bite w starej rzeźni, zabrano je do rzeźni, gdzie dokonano analizy, która wykazała, że więcej jak połowa szynki pochodzi ze sztuk bitych w terminie już otwarcia nowej rzeźni. Z powodu tego szynki odesłano do magistratu.

Złamanie ręki. W dniu wczorajszym przy ulicy Wólczańskiej w domu pod nr. 43 Juda Frydman, pakując towar w skrzynie, przez nieostrożność został przygnieciony jedną ze skrzyń tak nieszczęśliwie, że nastąpiło złamanie ręki. Wezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu Frydmanowi doraźnej pomocy, odesłał go na kurację do mieszkania.

Z ulicy. Maryanna Kasprzak, przechodząc nteca Widzewską obok domu nr. 135, poślizgnąwszy się, upadła tak nieszczęśliwie, że rozbiła sobie nos, głowę i czoło.

Zapalenie się sadzy. W dniu wczorajszym o godz. 11 wieczorem przy ulicy Cegielnianej w domu pod nr. 5 zapaliły się sadze. Wezwano I i II oddziały straży. Oddział II po przybyciu na miejsce ugasił gorące sadze, oddział I, jako zbyt ciężki, został zwrócony do koszar.

W bóje. Józef Sęk w bóje z towarzyszymi na ulicy Zgierskiej w domu pod nr. 38 został uderzony kulą w nos tak silnie, że złamano mu chrząstkę nosową.

Upadek ze schodów. W dniu wczorajszym przy ulicy św. Andrzeja w domu pod nr. 18 Wojciech Semblach, lat 16, spadł ze schodów, wskutek czego rozbił sobie głowę.

Z sąsiedztwa.

Z monopolu. W dalszym ciągu statystycznych danych, dotyczących się monopolu w okręgu obejmującym powiaty łódzki, łaski i brzeziński zauważyć należy, że obecnie znajduje się w nim 24 hurtowych składów piwa, 20 składów wina z monopolowemi trunkami, 17 bez tych trunków, 11 składów z rosyjskiemi winami, 6 restauracji pierwszej klasy, 30 drugiej, 157 trzeciej, 19 koszernych restauracji bez trunków, 19 klubowych i stacyjnych bufetów, 173 szynków z piwem, 207 sklepów dla sprzedaży piwa do domów, 61 karczem i 87 sklepów monopolowych rządowych. Jeżeli przyjmiemy ludność okręgu za 790,000 dusz, to jedno miejsce sprzedaży trunków przypada na 1520 osób, jedna restauracja na 2700 mieszkańców. Stosunek ten jest, rozumie się, zgoła inny w miastach okręgu, jak Łódź, Tomaszów, Zgierz, Pabianice, Łask i Brzeziny, w których jedna restauracja wypada na 2000 mieszkańców.

Budowa gmachu sądu okręgowego. Istniejący oddawna projekt budowy własnego gmachu sądu okręgowego piotrkowskiego znajduje się obecnie na drodze do urzeczywistnienia. W tych dniach bowiem zostały ukończone dwa plany nowego gmachu przez p. Feliksa Nowickiego, inżyniera gubernialnego, któremu sporządzenie projektu zostało powierzone.

Plany te rozpatrywane będą przez komitet specjalny, złożony z przedstawicieli sądu okręgowego piotrkowskiego i uznany plan za odpowiedniejszy, przedstawiony zostanie do decyzji władzy wyższej.

Fundusz na budowę gmachu, który stanie na placu własnym ministerium sprawiedliwości, oddanym przez miasto, po zniesieniu byłego magazynu solnego przy ulicy Kaliskiej, został już wyjednany w ilości 200,000 rb., koszt atoli budowy, według sporządzonych planów, obliczono przypuszczalnie według pierwszego na 240,000 rb., według drugiego zaś na 280,000 rb.

Wobec tego, w razie przyjęcia którychkolwiek z wymienionych projektów, byłby wyjednany fundusz dodatkowy na budowę gmachu.

Nowy gmach zaprojektowany jest według nowoczesnych wymagań z bardzo estetycznemi fasadami.

Budowy gmachu podjęło się konsorcjum złożone z czterech kapitalistów miejscowych, a mianowicie: pp. Stanisława Kempńskiego, regenta Filipskiego, Markusa Brama i Natana Hermana. Konsorcjum to otrzymać ma zaliczkę w kwocie 50,000 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

* № 2 (na luty) „Przewodnika zdrowia” (Czarnowski, Berlin, Karlstrasse 32) wyszedł i zawiera:

Przejawy chorób nerwowych. Wedle prof. Krafft-Ebinga. — Jak usuwać szybko różne cierpienia działaniem ręcznym (z 2 rycinami). — Czem się odżywiać i jak postępować winna matka, karmiąca dziecko. — Zdrowotne znaczenie pachnidel. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo. — Odpowiedzi redakcyi.

* Onegdaj rano powróciła z Kalisza pani Marya Janowska, artystka naszego teatru, po gościnnych występach w tamtejszym teatrze. „Gazeta Kaliska” zamieszcza nader pochlebną ocenę gry i dodaje, że publiczność, wypełniająca doszczętnie każde przedstawienie, nie szczędziła gorących dowodów uznania dla utalentowanej artystki. P. Janowska występowała między innymi w następujących sztukach: «Gniazdo rodzinne», «Właściciel Kuźnic», «Chata za wsią», «Łapka na myszy», «Oj mężczyźni, mężczyźni».

Z WARSZAWY.

— W celu omówienia kanalizacji Pragi odbędzie się wkrótce w magistracie posiedzenie członków zarządu miasta, komitetu kanalizacyjnego i obywateli praskich. Zaprojektowano dwa systemy kanalizacji: splawny i irygacyjny.

— Stosując się do uchwały piątego kongresu sycenistów w Bazylei, żydzi zamierzali otworzyć oddział banku londyńskiego w Warszawie. Na odnośne podanie władze zapatrują się przychylnie.

— W Warszawie i Łodzi istnieją fabryki wyrabiające dynamo-maszyny i inne grubsze przedmioty potrzebne w przemyśle elektro-technicznym. Wyroby te mogą skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznymi, drobniejsze zaś przedmioty sprowadzane były dotychczas z Niemiec. Obecnie grono techników warszawskich poruszyło sprawę sprowadzania tych drobnych przedmiotów z Czech, Austrii, Szwajcaryi i Anglii.

— Starszy inżynier miasta p. Kajetan Mościcki złożył próby dachówek cementowych i formy do ich wyrabiania własnego pomysłu. Dachówki te można wyrabiać wszędzie na każdym miejscu bez wznoszenia budynków i urządzeń fabrycznych. Próby złożone są w pracowni mechanicznej miejskiej przy ulicy Dobrej, gdzie są do obejrzenia. Wynalazca nie robi sekretu ze sposobu fabrykacji.

Emerytura nauczycieli.

Wszyscy nauczyciele szkół elementarnych rządowych w Królestwie Polskiem, utrzymywanych już to przez skarb, już to przez kasy miejskie, gminne, lub gromadzkie, z zasiłkiem skarbu, lub bez zasiłku skarbowego, należą od roku 1844 do Stowarzyszenia emerytalnego w Królestwie Polskiem, nauczyciele zaś szkół prywatnych nie należeli do Stowarzyszenia emerytalnego i przez to byli pozbawieni w starości tej pomocy materyjalnej, jaką emerytura przedstawia; w podobnym położeniu znajdowali się nauczyciele i szkół początkowych w Cesarstwie.

Uznając brak instytucji, zabezpieczającej od ostatniej nędzy nauczycieli szkół początkowych w starości, oraz zapobiegając temu, otwarto w roku 1900 przy ministerium oświecenia w Petersburgu kasę emerytalną dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, do której mogą należeć wszyscy uczący w szkołach, zarówno rządowych, jak i prywatnych. Kasa ta rozpoczęła czynności z dniem 1/14 stycznia 1901 roku, lecz ponieważ artykuł 6 ustawy tej kasy powiada: jeżeli w jakiej miejscowości państwa zostanie otwarta kasa emerytalna dla nauczycieli, to wszystkie fundusze, należące do nauczycieli z tej miejscowości, zostaną przelane do nowoutwartej kasy, na tej podstawie nauczyciele prywatnych zakładów naukowych z Królestwa Polskiego pozostali znowu jakoby od emerytury odsunięci.

Dla wyjaśnienia tej sprawy, zarząd stowarzyszenia nauczycieli chrześcian m. Łodzi wystosował do zarządu kasy emerytalnej przy ministerium zapytanie, dotyczące sprawy emerytury nauczycieli z Królestwa i wyjaśnienia w tej sprawie już otrzymał. W odpowiedzi zarządu kasy emerytalnej wyjaśniono: że nauczyciele z Królestwa Polskiego, należący już do Stowarzyszenia emerytalnego w Królestwie, mogą oprócz tego należeć i do kasy emerytalnej przy ministerium, jako członkowie dobrowolni, że nauczyciele i nauczycielki prywatnych zakładów naukowych w Królestwie Polskiem, nie należący do Stowarzyszenia emerytalnego, mogą należeć do nowopowstałej kasy emerytalnej, również jako członkowie dobrowolni. Spraw zaś dotyczących przelewania funduszy ze Stowarzyszenia emerytalnego do nowej kasy emerytalnej, oraz zaliczania dotychczasowych lat służby do emerytury, jeszcze nie rozstrzygnięto.

A teraz w krótkości rozpatrzmy warunki należenia do Stowarzyszenia emerytalnego i do kasy emerytalnej. Opłata w Stowarzyszeniu emerytalnem Królestwa wynosi 10 proc. od pensji, z czego 4 procent płaci skarb, a 6 procent nauczyciele sami; w nowej zaś kasie emerytalnej wszyscy członkowie opłacają 12 proc. z cze-

go, za członków obowiązkowych, instytucje utrzymujące szkoły opłacają całe 12 procent. od pensji w stosunku rocznym, za każdy miesiąc z góry. Pieniądze wnosić należy do kas skarbowych, na rachunek specjalnych środków ministerium oświecenia oddział XXX.

Każdy z chcących zapisać się do kasy emerytalnej przy ministerium składa odpowiednią deklarację na ręce inspektora szkół ludowych, naczelnika dyrekcji naukowej, lub inspektora szkół miasta Warszawy i opłaca jednorazowo tytułem wpisowego 6 proc. od pensji w stosunku rocznym, które zostaje rozłożone na 12 rat miesięcznych i zostaje zapisane na rachunek osobisty uczestnika. Po pięciu latach uczestnikowi kasy emerytalnej, na żądanie suma wpłaconych składek zostaje zwróconą; po 10 latach suma składek zwracana jest z procentami składanymi, licząc po 4 proc.; po przebyciu lat 15, uczestnicy już otrzymują prawo do emerytury, które powiększając się stopniowo co rok po 30 latach wyrównywa całkowitej pensji od jakiej składka opłaconą była.

W nagłych wypadkach utraty zdrowia i niezdolności do pracy, prawo do emerytury uczestnicy otrzymują już po latach pięciu.

A teraz przypatrzmy się odnośnym przepisom Stowarzyszenia emerytalnego w Królestwie Polskiem: Stowarzyszenie emerytalne pobranych składek nie zwraca; praw do emerytury uczestnicy nabywają po przesłużeniu lat 20, a całkowitą emeryturę otrzymują po latach 35 niezależnie od tego jeden z artykułów ustawy emerytalnej stowarzyszenia opiewa: kto nie skończył lat 50 wieku, choćby i wysłużył, żadnej emerytury otrzymywać nie może. W wypadkach utraty zdrowia i niezdolności do pracy, Stowarzyszenie emerytalne za służbę do lat jedenastu wypłaca wsparcie jednorazowe, do wysokości pensji rocznej, a po latach jedenastu wypłaca emeryturę w wysokości piątej lub czwartej części pensji rocznej; po nabyciu już praw do emerytury, o jeden stopień wyżej niż emerytura wysłużoną została. Nauczycielom szkół gminnych i wiejskich ograniczono wysokość emerytury tylko do 120 rb. rocznie.

Z powyższego zestawienia widzimy, że chociaż opłata składek w kasie emerytalnej jest wyższą, to jednakże uczestnicy tej kasy mają o wiele dogodniejsze warunki, niż uczestnicy Stowarzyszenia emerytalnego w Królestwie Polskiem, bo oprócz krótszego terminu służby, emerytura nie ogranicza się wiekiem uczestnika i przyznaje zwrot składek uczestnikom na żądanie, jak również nie zna ograniczeń dla nauczycieli szkół wioskowych i miasteczek. Z powyższego widzimy, że nowoutworzona kasa może mieć doniosłe znaczenie dla nauczycieli i nauczycielek zakładów naukowych prywatnych w Królestwie, oraz dla nauczycieli szkół ludowych w miastecz-

kach, osadach i wioskach, którzy chociaż otrzymują płace wyższe nad 120 rb. rocznie, muszą opłacać emeryturę tylko od 120 rb. i w tym stosunku prawa emerytalne wysługują. Obecnie więc każdy z nauczycieli ma drogę otwartą do zabezpieczenia sobie swojej starości, przez zapisanie się do kasy emerytalnej.

S. Musiatowicz.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

—?—

Z Krakowa.

— Książę biskup krakowski, J. E. kardynał Puzyna, zachorował ciężko.

Szkoła w Białej.

Szkoła w Białej na Szlaku austriackim jest zagrożona. Bardzo smutne wiadomości przynosi «Gazeta Szkolna». Pismo to odśladnia oplakane stosunki bytu szkoły poskiej w Białej i zapowiada rychły jej upadek, jeśli powołane czynniki nie wystąpią w jej obronie. Szkoła polska w Białej jest dotąd prywatną instytucją i nie posiada prawa publiczności, pomimo, że pracują przy niej należyte wykwalifikowane siły nauczycielskie, obowiązują plany nauk, wydane przez władzę a budynek i wewnętrzne urządzenie odpowiadają wybrednym wymaganiom. «Szkoła upaść musi — powiada «Gazeta Szkolna» — bo świadectwo ze szkoły polskiej w Białej niema prawie żadnej wartości. Uczeń szkoły białskiej, przechodząc do innego zakładu, musi składać egzamin za stosowną zapłatą. Interpretacja obecnych ustaw szkolnych nie wyłącza także tej ewentualności, że uczniowie szkoły białskiej mogą być po jej nkończeniu gromadnie pociągani do egzaminu w szkole publicznej, aby ta szkoła wydała świadectwo, czy obowiązkowi szkolnemu uczynił zadość. Trzeba także uwzględnić, że niepewność położenia wpływa również niekorzystnie na personel nauczycielski. Nauczyciele szkoły białskiej pracują za urlopem, otrzymanym od władzy. Ten urlop powstrzymuje wszelki awans na etacie krajowym w formie dodatków pięcioletnich, posunięcia do wyższej kategorii płacy itp., co nie może być skuteczną podjętą do wytrwania na tym ważnym narodowym posterunku. Wreszcie niepokoi frekwencja, która skutkiem powyższych stosunków, z roku na rok skutecznie maleje».

Z Poznania.

— Zarząd Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu, mając zamiar ogłosić konkurs na dzieło sceniczne dla teatrów amatorskich, piętnujące plagę karciarstwa, zwrócił się do pp. Henryka Sienkiewicza, Stanisława Wy-

Aleksander Mogilnicki.

—s—

Poezya czynu.

Kiedy powziąłem myśl napisania kilku słów o nowym potężnym talencie, który świętym blaskiem zajaśniał na horyzoncie naszej literatury, przesunęło mi się przez głowę pytanie, jak go nazwać. Szablonowe porównanie do nowej gwiazdy wydało mi się zbyt starem i użytym: gwiazd w naszej literaturze jest nieledwie tyle, ile na sklepieniu niebieskiem, porównać pisarza do gwiazdy, nawet pierwszorzędnej — to znaczy postawić go na równi z szeregiem mniej lub więcej wybitnych talentów, zmieścić go z tłumem wybranych wprawdzie, ale niemniej przeto z tłumem. Sklepienie niebios skrzy w jasną noc milionami srebrzystych światel i wszystkie one, choć różnej wielkości i siły, sieją mniej więcej jednakowy, słaby, srebrny, drgający blask. Jedną więcej lub mniej — to nie zmienia ogólnego tonu światła, każde z ciał niebieskich mogłoby zgasnąć, a noc ani na jotę nie stałoby się ciemniejszą. I odwrotnie, gdyby nagle zjawiła się nowa gwiazda, choćby Syryuszowi równa, mrok nocy nie rozjaśniłby się ani na chwilę. Ale niech tylko różana jutrzienka zapowie zbliżenie się słońca, a wnet postać rzeczy się zmieni. Czarny całun nocy rozsunie się na strony, ziemia wessie w siebie pomrokę, a królujące dotychczas gwiazdy zbledną i pochylą czoła.

Tak muszą zblednąć królujące dzisiaj kierunki poezji: zmysłowy liryzm, ubrany w piękną formę, ale niedaleko odbiegający od ziemi; napuszone frazesy, opiewające najniższe instynkty ludzkie; poezya bagna, rozkoszująca się w zatrutych wyziewach zgnilizny. Bo oto wchodzi nowe słońce poezji, młode jeszcze, całe zapłonione, ale tętniące energią i życiem, wychyla się zwolna z za krańców horyzontu, milionem promieni ogarnia niebo i ziemię i wznosi na świetlanym kręgu nowe hasła: poezję idei i czynu.

Już po przeczytaniu pierwszych utworów Gustawa Daniłowskiego dostrzegłem w nim coś więcej, nie zwykły wybitny talent i w myśli postawiłem go na innym poziomie, niż tych, którzy dziś najwyżej sięgają. Każde następne dzieło utwierdzało mnie w tem przekonaniu, a jeżeli wahałem się z wypowiedzeniem swego zdania, to dlatego jedynie, że nie wierzyłem sam sobie. Może mi się tak wydało, — myślałem — może przeczytałem dzieła tego autora w jakiejś wyjątkowej chwili, pod wpływem szczególnego nastroju, który wtedy w danej minucie kazał mi się zachwycać tem, co niegodne zachwytu. Wiele drugi i trzeci raz wzięłem te same utwory do ręki — znowu to samo. Aż wreszcie w ostatnim (5) numerze „Prawdy“ znalazłem artykuł, który wypowiedział to, co ja myślałem oddawna. I to artykuł nie szablonowego pióra, bo napisany przez człowieka, który wiele przemyślał, długo i umiejętnie patrzył na literaturę i życie i rzadko odzywał się ze słowami pochwały. Świętochowski tak pisze o talencie Daniłowskiego: „W szerokim przypiływie nadsyłanych

(do redakcji „Prawdy“) rękopisów znalazł się pewnego dnia wiersz studenta instytutu technologicznego w Charkowie, Gustawa Daniłowskiego. Nie wiem, czy utwór ten był pierwowociną, ale autor jego był nieznanym. Talent, jak kwiat, przechodzi również przez stan pączkowania, wszakże i w tej postaci rozpoznać już można przyszłe bogactwo jego barw, układ i wielkość. Daniłowski zapowiedział się odrazu niezwykłą oryginalnością. Gościennie przyjęty w „Prawdzie“, przeszedł następnie do innych czasopism, a każda niemal jego praca była nowym promieniem coraz świetniejszej i coraz wyżej posuwającej się gwiazdy. Śledziłem jej bieg z wielką uwagą, zadowoleniem i wiarą, że ona rozpali się na niebie literatury wspaniałym światłem. Tak się stało.“ W te słowa przemawia Świętochowski, a po jego odezwie nikt mi chyba za złe nie weźmie, że nazwę Daniłowskiego tem, co oddawna w moim umyśle łączy się z jego postacią — wschodzącym słońcem. Nie wierzę w bezwzględną wartość autorytetów, i jeżeli dziś oparłem się na autorytecie Świętochowskiego, to dlatego jedynie, że ci, co przeczytają te słowa, więcej zapewne będą cenili zdanie redaktora „Prawdy“, niż moje.

Na czem polega owa niezwykłość talentu Daniłowskiego? Jest on przedewszystkiem w najwyższym stopniu oryginalnym. W żadnym z jego utworów niema nie takiego, co by przypomniało coś lub kogoś. Wszystko, co z pod jego pióra wychodzi, jest tak dziwnie inne, niż to, co się dotychczas czytało, a takie zarazem swoje, przejmujące i piękne! Na każdym utworze snuje się jakby delikatna tkanka tęczowa, która

spiańskiego i Józefa Kościelskiego z prośbą o wzięcie udziału w sądzie konkursowym.

W odpowiedzi na zaproszenie nadesłał Sienkiewicz do redakcji „Kuryera Poznańskiego” list tej treści:

„Szanowny Panie!

„Żałuję, że nie mogę należeć do składu jury „Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu”, gdyż w tym samym czasie ma się rozstrzygnąć konkurs mego imienia w Łodzi. Przeczytanie nadesłanych prac zajmie mi zapewne dużo czasu i dlatego nie mogę nowych obowiązków tego rodzaju na siebie brać. Przy tej sposobności raz przyjąć, szanowny Panie Prezesie, wyrazy głębokiego poważania.

Henryk Sienkiewicz.

Od Wyspiańskiego odpowiedź jeszcze nie nadeszła, p. Kościelski zaś dał odpowiedź przychylną.

— W chwili, kiedy akademik Krzyżankiewicz, skazany w procesie toruńskim, żegnał się z kolegami w prywatnym mieszkaniu, wtargnęła policja i przetrząsnęła całe mieszkanie. Krzyżankiewicz oskarżony został o naukę literatury i historii polskiej.

— Dr. Celestyn Rydlewski, który w procesie akademików zasądzony został na więzienie, osiadł w Poznaniu i tam zajmuje się praktyką lekarską.

— „Gaz. Grudz.” pisze, że na drodze z Borysławia do Tucholi spotkać można dwa razy tygodniowo gromadkę dzieci, około 30. Dzieci te chodzą na naukę religii do księdza w Tucholi, choć w Borysławiu jest kościół, ale tamtejszy ksiądz udziela religii tylko w języku niemieckim.

— „Gazeta ludowa”, wychodząca na Mazurach, żegna się w ostatnim numerze z czytelnikami i przestaje wychodzić z powodu braku czytelników. W Elku, a następnie w Szczytnie, gdzie ostatnio gazeta wychodziła, hakatyści dotąd szykanowali, aż nareszcie podkopali byt pisma.

Zaludnienie ziemi.

Najnowsze obliczenie mieszkańców ziemi znajdujemy w miesięczniku „The Current Cyclopedia”, za grudzień 1901 roku. Podług tego obliczenia, ludność całej ziemi wynosi przeszło 1,500,000,000 głów, rozrzuconych po częściach świata, jak następuje: Europa 372,925, Azja 830,558, Afryka 170,050, Ameryka 132,719, Polinezja 6,000 milionów. Pod biegunami 92. Ogółem 1,512,333,000. Ludność głównych krajów Europy przedstawia się w następujący sposób: Francja 39,000,000, Austro-Węgry 36,900,835, Niemcy 56,345,014, Włochy 32,320,754, Wielka Brytania 41,454,219. Mocarstwa z koloniami liczą mieszkańców: Francja 94,784,014, Niemcy 71,030,014, Rosja 28,931,172, Wielka Brytania

olśniewa czytelnika, sięga do głębi jego duszy i porusza te struny, które od wielu może lat w niej nie drżały. Każde dzieło, czy to krótki wiersz, czy obszerny poemat, czy drobna nowela, czy też długa powieść ma w sobie coś, czego w recenzji nie można wypowiedzieć, ale co każdy myślący i czujący czytelnik z łatwością odgadnie.

Oryginalnym jest naprzykład to, że Daniłowski do swoich utworów wcale nie wprowadza romansu. Ani jednego zawikłania pomiędzy kochającą się parą, ani jednej sceny miłosnej. Miłość i to miłość w ostatnich czasach przeważnie zmysłowa, tak się zespoliła z treścią belletrystyki i poezji XIX wieku, że z pewnym żdziwieniem bierzemy do ręki powieść lub poemat, gdzie nie spodziewamy się znaleźć romansu. W każdej, z małymi wyjątkami, powieści, poważnej, jeżeli nie pierwszorzędnej rolę odgrywa zakochana para lub zawiedzione kochające serce, trzy czwarte psychologii powieściowej obraca się naokoło uczuć zakochanych, każdy tomik poezji zawiera sporą dozę erotyków. Dla Daniłowskiego ta kwestya nie istnieje. Osia jego dzieł są idee bardziej podniosłe, więcej oderwane od ziemi, subtelniejsze, a jeżeli i miłość stanowi treść utworu, to jest to miłość macierzyńska (Nego, Wigilia), miłość ziemi rodzinnej (Wesoły pasażer), a przede wszystkim miłość ludzkości. „Tak”, mówi poeta w wierszu p. t. „Piosenka”

...bo chociaż mi bardzo jest droga
Noc marząca w gwiazd złotej ulewie.
Smutna ziemia i słońca pożoga,
I tęsknota, zaklęta w słów śpiewie,

390,000,000. Z powyższych cyfr okazuje się, że sztandar angielski powiewa nad czwartą częścią całej liczby mieszkańców ziemi, z której blisko 300 milionów przypada na azyatów, a 40 milionów na afrykanów. Językiem angielskim mówi dziś 138 milionów osób.

Z prasy polskiej.

Czujny na wszelkie niebezpieczeństwo moralne, Sęp w „Biesiadzie literackiej” występuje odważnie z ostrzeżeniem przed „Bocianem”, pismem humorystycznym, wydawanym w Krakowie, a pragnącym prawem debitu zagnieździć się i w Warszawie.

„O tem wydawnictwie — powiada — pisałem już w swych listach z wyewczasów wakacyjnych; ostrzegałem rodziców i młodzież, wezytującą się w dowiecipy obydne, w cynizm literacki, do jakiego czytelnicy warszawscy nie są przyzwyczajeni.

I nasza humorystyka miejscowa przekracza czasem granicę między żartem a przyzwoitością, ale jest ona niewinnością w porównaniu z wędrowną gorszycielką, która umyślnie nurza w błocie wszystko, co się nazywa uczciwym obycajmem. Pismo to gorszem jest od owych karteek korespondencyjnych, któremi przekapnie nęcią do sklepów swoich młodzież małoletnią. Z nowym skandalem drukowanym powinny się obejść cukiernie i kawiarnie warszawskie oraz prowincjonalne równie energicznie, jak się obeszły z pismami hakatystycznymi. Rodzice, którzy pismo to wprowadzą do domu swego, niech nie narzekają potem, że córki ich i synowie wstyd stracili. Przeciw gorszycielowi wystąpią zapewne wszystkie pisma nasze; w tym razie niech będzie między nami jednomyślność nie tylko balowa. Wydawca, handlujący cynizmem, przeracha się, jeśli liczył na to, że etykieta krakowska, wydrukowana na czele numeru, utworze mu drogę do naszej sympatii; wszak i dekadentyzm przyszedł do nas z Krakowa, a jednak nie przyjął się, mimo gorliwych zabiegów wykołajeńców.

Z PETERSBURGA.

— Ministerjum skarbu, jak donosi „Russk. wied.”, zamierza wydać cały szereg nowych rozporządzeń, mających na celu utrwalenie działalności banków prywatnych. Przez wydanie tych rozporządzeń ministerjum pragnie zapobiedz niezdrowej spekulacji banków, które ostatniemi czasy zbyt lekkomyślnie lokowały swoje kapitały. Między innymi ministerjum uważa za wła-

ściwe do ustaw banków handlowych i ziemskich, towarzystw kredytowych miejskich oraz do ustawy kredytowej wprowadzić zmiany następujące:

1) Członkom zarządu i urzędnikom banków handlowych zabrania się nie tylko korzystać z kredytu wekslowego, na co i obecnie prawo nie pozwala, ale i z wszelkiego innego kredytu; 2) określić normę wydawanych przez akcyjne banki ziemskie pożyczek na zastaw nieruchomości miejskich w wysokości 1/2 ogólnej liczby pożyczek, wydawanych w ciągu roku; 3) celem zapobieżenia zastawianiu papierów kapitału zapasowego, jak to było w charkowskim banku ziemskim, § 98 ustawy powinien być uzupełniony w ten sposób, że papiery procentowe kapitału zapasowego powinny być wnoszone do przechowania do kantorów i filii banku państwa, 4) co do warunków lokaty funduszy rezerwowych akcyjnych banków ziemskich § 52 ustawy należy uzupełnić w tym duchu, że fundusze te mogą być lokowane, jako wkłady lub na rachunek bieżący w instytucjach kredytu krótkoterminowego, ale najwyżej w ilości 1/16 części własnych kapitałów instytucji, do której są wnoszone, i w żadnym razie nie większej jak 1/12 kapitału banku ziemskiego.

Projektowane są też pewne zmiany w odbywaniu rewizji rządowych. Co do banków handlowych, to dotychczasowy sposób zarządzania rewizji z rozkazu Najwyższego ma być utrzymany i nadal, akcyonaryusze jednak będą mogli czynić starania o dokonaniu rewizji. Zamiast uchwały 1/3 obecnych na zebraniu akcyonaryuszów, rozporządzających 1/3 kapitału zakładowego, o dokonanie rewizji może starać się mniejszość akcyonaryuszów, rozporządzająca 1/3 głosów i 1/10 kapitału zakładowego. O dokonanie rewizji może prosić i grono akcyonaryuszów, nie biorących udziału w zebraniu ogólnym, o ile rozporządzają 1/10 kapitału zakładowego. Do ustaw akcyjnych banków ziemskich i towarzystw kredytowych miejskich postanowiono wnieść nowy artykuł, na którego mocy ministrowi skarbu, w razie, gdy te uzna za niezbędne, służy prawo zarządzenia rewizji rządowej bez wyjednywania Najwyższego zezwolenia. Rewizya będzie dokonana na zasadzie instrukcji, zatwierdzonej przez ministra skarbu, kosztem danego banku. O wynikach rewizji zawiadamia się zarząd banku, w którym jej dokonano.

Zmiany te są uzupełnieniem wydanych niedawno przepisów tymczasowych o zwoływaniu zebrań ogólnych i wyborze komisji rewizyjnych w towarzystwach akcyjnych.

—o—

I lot ptaków i kwiatów kobiece,
Lecz najdroższe mi ludzkie jest serce!
Daniłowski kocha przedewszystkiem ludzkość, dla niej rozsypuje w słowach perły swego talentu, dla niej poświęca siły, myśli, duszę. Nie należy jednak przypuszczać, że Daniłowski nie umie kochać w ziemskim znaczeniu tego wyrazu. I on ulega czarowi miłości romantycznej i on zahacza o zmysły. W wierszu, któryby można porównać z erotykiem, p. t. „Modlitwa”, ostatnie słowa tak brzmią:

Zlituj się Boże!
Ja ci dam wszystko, oddam me talenty,
Kwiaty mej duszy, serca mego skarby,
Dam ci płonący w piersiach ogień święty,
Melodyę słowa, słowa mego farby,
Dam myśli moje, sławę moją biedną
Za serce jedno.

Nawet miłość zmysłową Daniłowski odczuwa i pojmuje inaczej, wznioślej, idealniej, niż inni współcześni.

W najnowszym tomiku poezji (Poezje I. Warszawa 1902) z którego są wzięte i poprzednie wyjątki, znajdujemy taki urywek:

Drogą mi jesteś, gdy piersią namiętą
Czuję pierś twoją falami drgań żywą,
Przy wrzecem sercu—lkań twojego tętno,
Przy mych—twych włosów pachnące przedziwo!
Lecz stokroć droższas, gdy po krwawym szale,
Pełen najtkliwszej prawie że boleści.
Patrzę na oczu twych łzawo opale,
Na dłoń twą błędną, co mnie jedną pieści!
Bo wówczas, kiedy ognie zmysłów gasną,
Cuci się dusza ma, w niebo ucieka
I tam się—mroczna—łączy z twoją jasną.

Tracąc kobietę, zyskując człowieka
I tem zmażują ów grzech słodkiej winy,
W którym duch upadł pod ciężarem gliny.
Cały traktat o miłości romantycznej stanowi nowela p. t. „Na spacerze”, gdzie autor wyraża i uzasadnia swój pogląd na miłość, a zarazem pośrednio tłumaczy, dlaczego wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajowi, poświęca jej tak mało miejsca w swoich utworach.

To pierwsza charakterystyczna strona twórczości Daniłowskiego. Jeżeli porównamy ostatni z przytoczonych wierszy z „Lubię, kiedy kobieta”, albo „Kiedy na oczu srebrne-szafirowe” Tetmajera, to przed naszymi oczyma stanie w całej bezdennej pełni przepaść olbrzymia, jaka się wytworzyła pomiędzy całą najnowszą poezją a Daniłowskim.

Oderwany od zmysłów i szablonowych cierpień zawiedzionej lub ulegającej przeszkodom miłości, Daniłowski nie wpadł w drugą krańcowość, nie stał się bujającym po obłokach mistykiem, nie zaczął się oganiać za nieuchwytnymi marami, zapominając o leżących na drodze kamieniach. Przewodnia jego myśl, tryskająca z każdej prawie stronicy, da się streścić w kilku słowach: „Śmiało naprzód, bez trwogi i wahania, zapatrzony w błyszczący cel ogólnego szczęścia ludzkości, idźmy ku niemu, nie zważając na przeszkody i trudy”

(d. c. n.)

Z Pogotowia ratunkowego.

W ciągu ostatnich czterech miesięcy 1901 roku zebrały się w skarbnkach Pogotowia następujące kwoty:

Sąd pokoju. I rewir 71 kop., II—10 rb. 44,5 k., III—20 rb. 40 kop., V—58 kop., VII—37 kop., IX—18 k., X—2 rb. 18 kop., XI—20 rb. 35 kop., XII—1 rb. 2 kop. i XIII—74 kop.

Kancel. sędziego śledczego. 1 rewir 12 rb. 31,5 kop., II—1 rb. 18 kop. i IV—1 rb. 24 k.

Kancel. więzienia 3 rb. 53,5 kop.
Kancel. regentów. J. W. Grabowskiego 96 k., J. Gruszczyńskiego 1 rb., W. Jonschera 1 rb., K. Mogilnickiego 3 rb. 27 kop. i L. Placheckiego 59 kop.

Pogotowie ratunkowe 8 rb. 33 kop., Resursa miejska 7 rb. 66 kop., Filia Tow. akc. pożyczkowego warsz. 3 rb. 1 kop., Biuro posłańców i stróży nocnych 60 kop., Gazownia 50 kop., Zakład leczniczy w Chojnach 2 rb. 1 kop.

Banki. Azowsko-Doński 2 rb. 45 kop., Handlowy Łódzki 10 kop., Handlowy Warsz. 3 rb. 71 kop., Kupiecki 73 kop., J. Dobranicki synowie 1 rb., Landau i S-ka 64,5 kop. i Wilhelm Landau 5 rb. 21,5 k.

Cukiernie i sklepy czekolady. W. Bakowska 1 rb. 3,5 kop., M. Grützhaendler 1 rb. 27,5 kop., Z. Konrad 2 rb. 14,5 kop., A. Roszkowski 36 kop., J. Szmagier i Bartsch (Piotrk. 28) 1 rb. 3,5 kop., (Piotrk. róg Zielonej) 1 rb. 35,5 kop., M. Ulrichs (Piotrk. róg Zielonej) 2 rb. 93 kop., (Piotrk. róg Andrzeja) 3 rb. 35 k., E. Wedel 4 rb. 75 k. i „Złoty Ul” 59,5 k.

Restauracje i mleczarnie. S. Boziewicz 59 kop., Grand Hotel 20 rb. 41 kop., Helenów 3 rb. 25 k., F. Karbownicki 48 kop., Hotel Manteuffla (J. Petrykowski) 53 rb. 55 k., Hotel Polski 7 rb. 21 k., Hotel Victoria 1 rb. 24,5 k., A. Stepkowski 1 rb. 6 k., H. Stiller 2 rb. 60 k., W. Tempelhoff 3 rb. 77,5 k., Tow. Strzeleckie 2 rb., M. Wróblewski 1 rb. 81 k., Rogów 82 k., Tum 1 rb. 2 k. i F. Schneider 50,5 k.

Apteki i sklepy apteczne. A. Charemza 1 rb. 44,5 k., B. Guichowski 28,5 k., B. Kuichowiecki 25 k., J. Koprowski 80 k., P. Królikowski 1 rb. 5,5 k., K. Leinweber (Apt) 1 rb. 56,5 k., (skład) 67 k., A. Lipiński 49 k., R. Mossakowski 2 rb. 24 k., Spiess i Syn 1 rb. 50 kop. i S. Widerszal 3 rb. 1 k.

Księgarnie. L. Fischer 17 k., R. Schatke 38 k., Kantor „Kur. Warsz.” 54 k.

Szkoły. St. Tomasa 3 rb. 21 kop., A. Zimmera 54 kop.

Składy win i delikatesów. I. Felix 56,5 k., M. Sprzączkowski 2 rb. 68,5 k., A. Stepkowski 35 kop., A. Trautwein 1 rb. 13 kop., J. B. Wężyk 13 kop., J. Wolski 79 kop.

Składy różne. S. Gałkin 2 rb., J. Kopeczyński 5 rb. 73 k., J. Rassalski 1 rb. 29 k., R. Weyrauch 92 k., A. Fromel 1 rb. 65 k., E. Kijas 40 k., S. Reisman 80 k., J. Rosenblum 1 rb. 52 k., Magazyn Jarosławski 1 rb. 40 kop., H. Schwalbe 31,5 k., Herzenberg i Rappaport 50 k., J. Haffstein 16 k., Magazyn Mód „Sobańskie” 93 kop., A. Marcus i L. Grünfeld 1 rb. 18 k., A. Rosenthal 31,5 k., A. Kantor 73 k., E. Alwas 33,5 k., I. Hordliczka 67,5 k., B-cia Milker 85 k., H. Kwaśniewski 4 k., B-cia Thonet 5 k., G. Anweiler 24 k., K. Szopska 65 k., J. Petersilge 1 rb. 73 k., J. Handke 60 k., A. Schneider 1 rb. 41 k., E. Gundelach 2 rb. i E. Julianów 1 rb., S. Grünbaum 66 kop., A. Poppel 1 rb. 3,5 kop. i E. Stumman 1 rb. 27,5 kop.

Różne firmy. F. Abel 4 rb., K. Anstadt 3 rb., B-cia Bukiet 50 k., S. Czamanski 36 k., B-cia Döring 2 rb. 10,5 k., B. Freidenberg 82 k., H. Fux 76 k., B-cia Gehlig 2 rb. 40,5 k., L. Geyer (kantor) 2 rb. 35 k., (fabryka) 87 k., (fabryka) 1 rb. 17 k., W. Ginsberg 50 k., K. Goepert 35 k., W. Gostyński i S-ka 1 rb. 39,5 k., A. Haertig 1 rb. 57 k., M. Hellman jr. 98 k., D. Kohn 49,4 kop., Markus Kohn (fabryka) 5 rb. 88 k., H. Kross 1 rb. 50 k., Kuznitski i S-ka 17,5 kop., New-York (Towarz. ubez.) 3 rb. 55,5 kop., I. K. Poznański (kasa centralna) 1 rb. 6 kop., (filia składu) 37,5 kop., I. Prowisker 15 k., A. Prussak 92 kop., L. Rappaport 20 kop., H. Reicher i S-ka 73,5 kop., J. Richter 90 kop., J. Rothbard 50 k., K. Scheibler (filia składu) 89 kop., B. Scherer 1 rb. 19 kop., T. Steigert 2 rb. 88 k., Stiller i Bielszowski (skład) 28 kop., W. Stolarow (skład) 57,5 kop., G. Szamowski 58 kop., Tow. transp. rosyjskie 1 rb. 40 k., H. Wyss 92,5 k.

Razem zebrało się rb. 341 kop. 76, po odliczeniu monety z obiegu wyszłej (2 rb. 30 kop.) 339 rb. 46 kop.

Zarząd Pogotowia składa serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom i osobom, opiekującym się skarbnkami.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Dymisja Gołuchowskiego.

Pogłoski o bliskim ustąpieniu hr. Gołuchowskiego nie chcą uciechnąć.

Obecnie z jego urzędowania ma być bardzo niezadowolonym prezes ministrów węgierskich, Koloman Szell, który dlatego inspirował przeciwko niemu prasę budapeszteńską. Szell uważa się, jako prezes ministrów, za przełożonego hr. Gołuchowskiego.

Jestto przecież pogląd niesłuszny.

Hr. Gołuchowski bowiem posiada tak samo, jak Szell, pierwszą rangę, która przysługuje mu na mocy urzędu ministra domu cesarskiego i przewodniczącego w wspólnej radzie ministrów.

Zdaje się, że po za plecami Szella ukrywa się prezes ministrów austriackich, dr. Koer-

ber, który korzysta z swych stosunków w Budapeszcie, aby się pozbyć niewygodnego dla niego i nie lubianego w kołach biurokracji niemieckiej hr. Gołuchowskiego.

Za tem przypuszczeniem przemawia okoliczność następująca:

Hr. Gołuchowski, jako minister dworu cesarskiego, miał poleconem przez cesarza sporządzenie referatu, czy wogóle związek arcyksiężniczki Elżbiety z księciem Ottonem Windischgraetzem jest możliwym z uwagi na trudności genealogiczne i etykietałne.

Hr. Gołuchowski wydał opinię przychylną. Obecnie departament heroldyi przy prezydium ministrów austriackich twierdzi, że referat hr. Gołuchowskiego jest błędny, a trudności etykietałne będą się mnożyły w nieskończoność i przyczyniały niemało kłopotów rządowi i tronowi. Cesarz ma być bardzo niezadowolonym z tej omyłki ministra, a stanowisko jego jest — jak mówią — zachwianem poważnie.

Sprawy boerskie.

Miesięcznik „The New Ag.” przynosi obszernie sprawozdanie z teatru wojny. Wynika z niego, że położenie wojsk angielskich jest nie świetne. Komendy boerskie niemal co noc napadają na Pretoryę. Kitchener sypia dlatego co noc w innym domu, by się zabezpieczyć przed zamachem.

Srodkowa część Kaplandu jest wolna od nieprzyjaciela. Komenda Wesselsa wyparta jest na zachód. Przeszła ona przez główną linię kolei koło Victoria-West i skierowała się ku północy. Wogóle komendy boerskie podzielone na drobne oddziały, są trudne do pochwylenia.

Delegaci boercy Wessels i Wolmorans znajdują się w drodze do Nowego Jorku. Pogłoski, jakoby udali się do Londynu lub do Delagoa są mylne. Rokowania z Anglią są na razie przerwane. W Ameryce przedstawiciele boerów mają zapewnione doskonale przyjęcie a nawet widoki wyjednania pośrednictwa. Fiszer pozostał w Brukseli, Leyds znajduje się w Paryżu.

Telegramy.

Petersburg, 19 lutego. Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna, dowiedziawszy się o smutnem położeniu uszkodzonych, skutkiem trzęsienia ziemi, żon i dzieci oficerów pułku szemaskiego, Najmiłościwiej raczyła im ofiarować trzy tysiące rubli z własnej szkatuły.

Baku, 19 lutego. Do Szemachy przybyli saperzy i zaczęli rozkopywać zburzony gmach kasy. Odkopano przeszło 1,000 trupów muzułmanów. Wieśniacy okoliczni, uszkodzeni skutkiem trzęsienia ziemi, potrzebują pomocy.

Peszauer, 19 lutego. Podług wiadomości z Kabulu, wybuchły nieporozumienia pomiędzy emirem i jego macochą, która tylko z musu uznaje Chabibullaha za następcę tronu. Istnieje różnica zdań z młodszym bratem emira. Niema pomyślnych nadziei na koronację.

Berlin, 19 lutego. Półurzędowa „Nord. Allg. Zeitung” poświęca jubileuszowi Papieża specjalny artykuł, w którym oddaje hołd długotrwałym rządóm Pasterskim Leona XIII i świetnym wynikom Jego panowania. Zdaniem organu półurzędowego, dzisiejszy Papież jest uosobieniem idei papieżstwa i zawdzięcza trwałe wyniki utrzymania dobrych stosunków z Niemcami. Cesarz Wilhelm żywi obojętność dla Papieża szczerą sympatię, wychodzącą poza granice zwykłej sympatii między panującymi.

Rzym, 19 lutego. Rząd niemiecki skarżył się ponownie na duchowieństwo polskie i na ks. arcybiskupa Stablewskiego, który pozwala na agitację polską.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 20 lutego. Wszystkie organy prasy niemieckiej, a zwłaszcza urzędowe, odzywają się nadzwyczaj sympatycznie z powodu jubileuszu Leona XIII.

Fakt ten, łącznie z głośnym artykułem „Nord-Allg. Zeitung” dowodzi, że w sferach dworskich i rządowych nastąpiła radykalna zmiana stosunków z Watykanem.

Cesarz Wilhelm wysłał nadzwyczajne poselstwo do Rzymu.

Rzym, 20-go lutego. Na jubileusz Ojca Św. przybyła pierwsza pielgrzymka z Lombardyi pod przewodnictwem kardynała Ferrari; przybyła również pielgrzymka z Sycylii.

Ateny, 20 lutego. Wybory do zgromadzenia narodowego w Samos odbędą się 27 marca.

Rzym, 20 lutego. Partya robotnicza katolicka, oraz partye katolickie ludowe we Włoszech postanowiły ofiarować Ojcu Św. wspaniały dar. Na alegorycznym posagu srebrnym będą między innymi wycezylowane wszystkie encykliki papieskie w sprawie robotniczej.

Wiedeń, 20 lutego. Koło polskie postanowiło wysłać życzenia papieżowi; upoważniono do tego prezydium.

Wiedeń, 20 lutego. „Fremdenblatt” opublikował notę ambasadora angielskiego z Waszyngtonu do swego rządu, w której tenże przestrzega, aby prasa angielska nie umieszczała artykułów wrogich niemcom. Radzi zaniechać kampanii antyniemieckiej, która może osłabić popularność Anglii w Stanach Zjednoczonych.

Madryt, 20 lutego. W parlamencie odbyły się nadzwyczaj burzliwe rozprawy z powodu rozruchów w Barcelonie.

Sfery rządowe postawiły wniosek zawieszenia konstytucyi. Posłowie republikańscy i radykalni ostro krytykowali postępowanie rządu, zarzucali, że nadużyto władzy. Jeden z deputowanych mówił, że nie do tłumy należało strzelać, a do tych, którzy spowodowali ciężkie położenie ludu.

Sagasta w energicznej przemowie zaznaczył, że rząd dawał sobie rady z podobnymi rozruchami i zrobił aluzję, że są one inspirowane przez partye anti-dynastyczne.

Barcelona, 20 lutego. Rozruchy przybierają olbrzymie rozmiary, przyłączyli się do nich: służba kolejowa, zecerzy i większość policyantów. Wojsko strzela bezustannie do tłumów. W kilku miejscach ustawiono barykady, dotąd zabitych 175 osób. Ogólna liczba strejkujących przechodzi 100,000.

Rzym, 20 lutego. Ministrowie robót publicznych, skarbu i sprawiedliwości podali się do dymisji, grozi przesilenie ministeryalne.

Berlin, 20 lutego. Rząd niemiecki zaniechał wysłania ultimatum rządowi Wenezueli.

Konstantynopol, 20 lutego. Sułtan odmówił żądaniu ambasadorów, aby uwięzieni kreteńczycy byli ulaskawieni.

Wiedeń, 20 lutego. Węgierski minister handlu zwołuje na narady ministrów austriackich i węgierskich w sprawie konferencji cukrowej. Chodzi o to, aby rząd ratował konsumentów austro-niemieckich od przewagi ekonomicznej Niemiec.

Londyn, 20 lutego. W obozach koncentracyjnych boerów, na skutek osobistej interwencji Chamberlaina, wprowadzono znaczne ulepszenia, w celu ulżenia doli więzionych.

Waszyngton, 20 lutego. Rozeszła się tu pogłoska, że rząd asygnował 150,000 dolarów na założenie w tem mieście szkoły katolickiej, misyonarskiej. Uchwała ta jest wynikiem sympatii, jaką stale prezydent Roosevelt okazuje Watykanowi.

Nicea, 20 lutego. Aresztowano tu pewnego barona, wojskowego niemieckiego, pod zarzutem szpiegostwa.

Wiedeń, 20 lutego. Dziecy polacy i słoweńcy oraz radykaliści postanowili utworzyć wspólny klub.

Wiedeń, 20 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu poseł Iro wystąpił, jako przywódca nowego stronnictwa wszechniemieckiego.

Bern (szwajcarski), 20 lutego. Rząd szwajcarski zawarł umowę z rządem japońskim, mocą której ma wykształcić 800 japończyków na urzędników pocztowych. Poczta japońska ma być wzorowaną na szwajcarskiej.

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historia, geografia i historia naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcje od godziny 7 do 10 wieczorem.

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteria, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męskich i damskich eleganckie urządzenia restauracyjne, płaszczyk Mikołajewski, futro nęskie, żakiet damski, kostymy maskaradowe, bambusowe meble, kłosek elegancki, pianino, zegarki, portyery, łóżka żelazne itp. Garnitury salonowe i buduarowe kredensy, szafy, pensjonarki itd. Naczynia kuchenne, emalowane i niklowe, wanny, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocardia i Rallet, galanteryjne wyroby, maszyna do szycia, skrzypce. 317-52-33

Russkie Towarzystwo

Zegluga Parowej i Handlu

niniejszem ogłasza, że niewykupione w swoim czasie ładunki bakalii, nadeszłe z Baku za konosamentami Towarzystwa № 583/03463, 588/03493, 587/03492, 651/4058, 654/4058, będą sprzedane dnia 15/28 lutego, przez publiczną licytację więcej za nie dającą. Licytacja odbędzie się w składach Transp. kank. Józefa Lwowa przy ul. Dzielnej № 24. 179-3-1

Do wyzyskania MOTOR WODNY

o sile 100—150 koni, 3 mile po szosie od Łodzi w bliskości st. D. Żel. Wiadomość Długa № 15, 178-1-1

Licytacja w lombardzie

D. Wołchowicza

odbędzie się 25 lutego r. b. na zastawy nieprolongowane. 176-3-1

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—8. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7. 588-d-68

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39
Przyjmuje od 9—10^{1/2} r. i od 4—6 pop. 922-30-9

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.
powrócił i mieszka obecnie
na ulicy Zielonej № 3.
Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop. 880-r-5

Dr. Leon Silberstein

Leczy:
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 po południu. 616

Dr. Jan Ginsburg

Akuszerya i choroby kobiece

Od 9—11 r. i od 4—7 pop.

Piotrkowska 87.

387-r-13

Dr. Mieczysław Bełżyński

Choroby kobiece i chirurgiczne.

Do 10 rano, ul. Rokleńska № 47.

Od 6—7^{1/2} pop., ul. Nawrot № 1.

57-8-8

Leźnica dla Chorych WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4^{1/2}—8 wlec. w niedzielę i święta od 9—12 i od 4^{1/2}—6^{1/2} w. Łóżka dla chorych. 713-r-12

Zakład Gimnastyczny

i Lekcje Fechtunku Surowieckiego

Mikołajewska № 29.

568-29

Pierwszorzędny z Warszawy

KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31.

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi

PRACOWNIA

Haftu i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Tamże są do sprzedania przody haftowane do koszul damskich.

Leonard Suchowski

korrektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szredera, przyjmuje strojenia i reperacje fortepianów i pianin oraz ocenia i pośredniczy w kupnie, tylko w własnym zakładzie reperacyjnym.
Przejazd № 32. 21-4-4

HELENÓW.

codziennie

Wspaniała ślizgawka

Wejście 15 i 5 k.

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman**,

Ogłoszenia drobne.

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin“ d-4wca

Do wynajęcia pokój w każdym czasie z umeblowaniem lub bez przy ulicy Średniej № 23, m. 65. 307-d-3

Do odstąpienia zaraz urządzenie i bilard z piwiarni za rb. 60. Konstantynowska 59 m. 1. 286-3-3

Fortepian do ćwiczenia się na godzinę, także lekcje muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w ofieynie. 230-d-2

Freblówka z Krakowa z bardzo dobrimi świadectwami natychmiast do umieszczenia. Biuro nauczycielskie, Radkiewicz, Nawrot 1. 349-1-1

Jest do wydzierżawienia interes, w który trzeba włożyć rb. 400. Blizsza wiadomość w adm. „Rozwoju“. 324-a-2

Jest do sprzedania w dobrym stanie fortepian za 50 rb. Ul. Gołtza 27 m. 10. 341-3-1eps

Kantor służących z ul. Dzielnej przeniesiony został na ul. Piotrkowską pod № 172. 301-6-1

Kupię cytry „Eol“ używaną. Mikołajewska 66, m. 11, d-3

Kucharz z dobrimi świadectwami, mogący umiejętnie zaopatrzyć spiżarnię na złmę i Wielkanocne święta, poszukuje miejsca. Ul. Św. Alojzego 43 m. 2. 326-3-3

Młody zdolny człowiek, ze średnim wykształceniem, z językiem rosyjskim i polskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na żądanie mogą złożyć kancję. Adres Widzewska № 26 m. 4. 319-3-3

Miód sok, kompoty do nabycia. Główna № 9, oficyna № 16. 313-3-3

Niemiecka konwersacja u młodej polki, „Studjum“. d-4wca

Potrzebni ludzie starsi oraz zdolni kolporterzy z kancją rb. 3 (trzy) Wiadomość w Biurze Dzielników, Dzielna 20 353-3-1

Potrzebne jest od 1 lipca mieszkanie składające się z 4 lub 5 pokoiów wraz z wszelkimi wygodami. Oferty składać proszę w adm. „Rozwoju“ pod lit. „O. P.“ 348-3-1

Potrzebna zaraz sklepowa do sklepu rzemieślniczego. Wiadomość ul. Zawadzka № 24 350-3-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzcinański. 1132-d-9

Panienska z przyzwolonej rodziny, pragnie przyjąć zaraz miejsce podręcznej w sklepie pleczywa lub też w innym handlu. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. A. J. 1210-d-3

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Piotrkowska 98. 309-3-3

Potrzebni zecerzy do robót tabelarycznych i innych. Wiadomość E. Pański, Łódź, Długa 79. 334-2-2

Młody człowiek umiejący pisać po rosyjsku i po polsku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Zajęcie“. 336-2-2

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do lazienki powozowej, majstra cechowego z Warszawy. Adres: ul. Konstantynowska № 14 u J. Więckowskiego. 1209-d-3

Poszukuje się współniczek chrześcijanki do dobrze prosperującego sklepu galanteryjnego z niewielkim kapitałem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „S. I.“ 347-6-2

Potrzebne zdolne staniczarki i uczenie. Piotrkowska 130 Matuszewska. 330-3-3

Skł p z mieszkaniem Piotrkowska № 20, jest do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość u właściciela domu. 362-3-1

Uczniowie potrzebni do zakładu lipskiej instr. ligatorni, drukarni i litografii. E. Sadokierski, Łódź, Ul. Piotrkowska № 81. 277-5-5

Wśród o 6 rano jadąc dorozką № 223, z Radwańskiej Piotrkowską na kolej, zgubiono mufkę karakułową czarną. Łaskawo znalazca raczy odnieść za nagrodą na ul. Radwańską 11 m. 6. 365-2-1

Zaginął paszport na imię Ignacego Kurzyńskiego, wydany z gminy Mierzyce. 328-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Ludwika Janiszewskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 33

Zaginął paszport na imię Heleny Koralewskiej, wydany z gminy Kaźmierz. 322-2

Zaginęły dwa kwity, wydane przez Salę Licytacyjną. Łaskawo znalazca zechce takowe odnieść na ul. Franciszkańską № 36 m. 11. Boniewicz. 356-1-1

Zaginął paszport na imię Piotra Krzetkowskiego, wydany z gminy Iwanowice. 357-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Filipkowskiego, wydany z gminy Liszewo. 343-3-2

Zaginął paszport na imię Bogumity Szymańskiej, wydany z gminy Bierańce. 344-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Edmunda Gisterchofi wydana z magistratu m. Łodzi. 345-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Kaczorowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 342-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Wojciechowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 331-3-3

Zaginął paszport na imię Józefa Tkacz, wydany z gminy Kaski gub. Warszawskiej. 332-3-3

2 pokoje z kuchnią, z wodociągami i łazienką na 1-em piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia. Średnia 58. 327-3-3

Zaginął paszport na imię Ryszarda Henkel, wydany z gminy Plekara. 336-3-3

Zaginął wid na imię Marie Jay, wydany w Kaliszu. 332-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniny Nijakowskiej wydana z magistratu m. Łodzi. 339-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Jara Wikuły, wydana z magistratu m. Łodzi. 340-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Madalińskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 299-3-3

Zaginął paszport na imię Antoniny Wlazło, wydany z gminy Truszczyce. 285-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Pauliny Kamler, wydana z magistratu m. Łodzi. 297-3-3

20 sztuk rogacizny utuczonej jest do sprzedania w Bełdowie. 351-3-1

Dostawca
Jego Cesarskiej Mości



Cesarza
Wszeschrossyjskiego

Nadworna Fabryka Fortepianów i Piania
C. M. SCHRÖDER
Warszawa, Nowy-Swiat 30. Telefonu 1288.
Łódź, ul. Piotrkowska 81.
Skład przyjmuje wszelkie reperacje i strojenia.
Fortepiany, pianina w największym wyborze.
Sprzedaż na raty. Cenniki gratis.



Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia
J. THOMASA
ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30
830-26-23 pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.
Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prania garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zupełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

Telefonu 510.

J. GRZEGORZEWSKI i A. KULESZA
SKŁAD
Fortepianów i Pianin
w Łodzi, ul. Dzielna 26.
Poleca fortepiany i pianina: Blüthnera, Kerntopfa, Małeckiego, Nowickiego, Fiedlera, A. Fibigera, Apollo i innych w wielkim wyborze.
Sprzedaż na raty. Wynajem, strojenie, reperacja i przewóz instrumentów. 183-8-1
Telefonu 510.

KANCELARYA
SZKOŁY MUZYCZNEJ
Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)
przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rzućte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedpołudnie od 9 do 2, popołudnie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.
Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

OSTATNIA NOWOŚĆ 10-3
w dziale maszyn do pisania
REMINGTON № 7
z tabulatorem
do szybkiego pisania w rubrykach wykazów, rachunków i t. p.
polecają przedstawiciele Tow. Akcyjnego J. Block
Krzysztof Brun i Syn
HOTEL „BRISTOL“
Krakowskie-Przedmieście № 42.

OGŁOSZENIE.

Zarząd

3-1

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ogłasza, że niżej wyszczególnione bagaże i przedmioty pozostawione na stacjach, w wagonach lub też na torze drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej i nie odebrane do dnia 1-go stycznia st. st. r. b. zachowane będą na st. Łódź w ciągu 4-ch miesięcy od tejże daty, po upływie zaś tego terminu, w razie ich nie odebrania ulegną na zasadzie § 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich sprzedaży przez publiczną licytację:

a) Bagaże przybyłe ze stacji: Skierniewice № 206, Chelm № 836, Kijów № 411, Sosnowice № 17, Kiszyniów № 237, Częstochowa № 31, Plock № 719. b) pozostawione przedmioty na stacji Łódź: parasol, baszlyk, kalosze, parasolka, męskie kalosze.

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Łózka zwyczajne od 3 rb.
Łózka angielskie od 9 rb.
Łózka dla dzieci od 4 rb. 50 k.
Stale na składzie 1500 łózek,
Wielki i jedyny wybór
Wózki dla dzieci od 9 rb.
Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.
Umywalnie, umywalki,
Wielki wybór serwisów secesyjnych,
Szafki do łózek.
Kosze do węgla, przybory do pieców.

Tace, maszyny do kawy,
Garnki emaliowane, niklowe,
Kasetki do pieniędzy, kosztowności,

Wanny, wanienki,
Kołyski, Naczynia kuchenne,
Galanteria piśmienna, domowa,
Kasy ogniotrwałe „Grafit“

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.

36-104-12

**Zakład ślusarsko-mechaniczny**

Zgierska № 24.

Do sprzedania liwarki dla rzeźników
słazkarnie i magle.

141-12-1

Do wynajęcia zaraz lub od 1 kwietnia r. b.

Duży sklepprzy ul. Piotrkowskiej № 163. wiadomość
u właściciela. 163-3-3

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2-gie piętro d-11

Obiady
gospodarskie

Mikołajewska 9 m. 7.

Zdolni tkacze

do jedwabnych wstążek potrzebni na wyjazd do Warszawy Bliższe wiadomości u dzielnego kantora przy ul. Zielonej w 20 w Łodzi. 166-3-3

Pokój

przy rodzinie z wszelkimi wygodami, może być elegancko umeblowany. Średnia 3 m. 4. 3-3

Radkiewicz, Nawrot № 1,
Kaucjonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyjanki, polki, angielski, francuski, niemiecki, izraelski, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobrymi świadectwami i referencjami. 818-24-24

Dla pań dbających o zdrową i świeżą cerę poleca się puder

„VENUS“

15, 30, 50 kop. i rb. 1, dla uniknięcia podrobień każde pudełko opatrzone № 868, oraz podpisem St. Górski. Opakowanie blaszane, sprzedaż wszędzie. 915 30 26

**Dobre i ładne**
kapelusze męskie
sprzedaje
A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Janusz BorowskiPomocnik adwokata przysiężnego
przeniósł swoją kancelaryę na
ul. Średnią № 12.

148-3-3

Cegłę ogniotrwałąkrajową i zagraniczną. Cement, wapno w kawałkach i łusowane, węgiel Rodolfa i drzewny węgiel, poleca tanio **Henryk Wodzisławski, Mikołajewska 11.** Tamże potrzebny natychmiast praktykant za stosownym wynagrodzeniem. 97-4-4